

Sukces ma wielu ojców

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 16, luty 2026 10:57

Grzegorz P. Kubalski

Odśłony: 874

Olimpijskie medale Kacpra Tomasiaka w skokach narciarskich słusznie wzbudziło entuzjazm w naszym kraju. Jak to zwykle przy okazji sukcesów bywa w blasku medalisty postanowili się ogrzać politycy krajowi, jak i działacze sportowi. Skrętnie pomijając systemowe problemy polskiej ścieżki kształcenia zawodników sportowych.

W przypadku młodych zawodników kształcenie takie odbywa się najczęściej w szkołach sportowych i szkołach mistrzostwa sportowego. Nasz olimpijski medalista nie jest w tym zakresie wyjątkiem – jest absolwentem Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku (z siedzibą w Buczkowicach). Jest to jedna z dwóch (sic!) szkół mistrzostwa sportowego kształcących w sportach zimowych w naszym kraju – druga ma swoją siedzibę w Zakopanem. Skoro takie szkoły są unikalne w skali kraju i kształcą reprezentantów kraju w większości dyscyplin sportów zimowych mogłoby się wydawać, że są oczkiem w głowie rządu. I jeśli nawet nie są prowadzone przez ministerstwo, to mogą liczyć na odpowiednie wsparcie, zwłaszcza finansowe.

Tym bardziej, że koszty kształcenia w takich szkołach są bardzo wysokie – i to z paru powodów. Szkoła mistrzostwa sportowego to szkoła, która ma co najmniej po jednym oddziale mistrzostwa sportowego w co najmniej trzech kolejnych klasach szkoły danego typu. W przypadku liceów mistrzostwa sportowego oznacza to w praktyce oddziały mistrzostwa sportowego na wszystkich czterech poziomach.

Oddział mistrzostwa sportowego to z kolei oddział szkolny, w którym są prowadzone zajęcia sportowe obejmujące szkolenie sportowe, zorganizowany zgodnie z dedykowanymi przepisami. Liczba uczniów w oddziale mistrzostwa sportowego jest uzależniona od możliwości zebrania uczniów o zbliżonym poziomie sportowym. W szkołach mistrzostwa sportowego nie mówimy o oddziałach klasowych liczących trzydziestu uczniów, tu mamy oddziały liczące po kilku, czy góra kilkunastu uczniów, przy czym ta ostatnia liczba jest możliwa przede wszystkim w przypadku szkół kształcących w sportach zespołowych. W przypadku sportów indywidualnych – a tak mamy w przypadku dyscyplin sportów zimowych – naprawdę trudno jest zebrać kilkoro uczniów „o zbliżonym poziomie sportowym”. A czy dla pięciu, czy dla trzydziestu uczniów nauczyciel zatrudniony być musi.

Poza standardowymi przedmiotami nauczania w szkołach mistrzostwa sportowego prowadzone są zajęcia sportowe – w wymiarze co najmniej 16 godzin. W konsekwencji szkoła mistrzostwa sportowego musi posiadać obiekty lub urządzenia sportowe niezbędne do prowadzenia szkolenia sportowego. Jeśli ich nie posiada organ prowadzący szkołę musi zawrzeć umowę z podmiotem dysponującym takimi obiektami lub urządzeniami sportowymi. To też kosztuje.

Jak to wygląda w liczbach? Prowadzenie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku będzie w tym roku kosztowało około 7,4 mln zł. Takie środki musi zaangażować powiat bielski będący organem prowadzącym. W nowym systemie finansowania jednostek samorządu terytorialnego nie ma już części oświatowej subwencji ogólnej – odrębnego dedykowanego strumienia środków na cele edukacyjne na danym terenie. Nową subwencję ogólną mogą otrzymać jednostki jedynie wówczas, gdy mają za mały własny potencjał dochodowy – ale tylko do wysokości naliczonych potrzeb oświatowych. Ile wynoszą potrzeby oświatowe naliczone na Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku na ten rok? 3,4 mln zł. Około 4 miliony mniej niż wynoszą rzeczywiste koszty jej prowadzenia (sic!). Co to w praktyce oznacza? W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że gdyby w związku z brakiem środków w budżecie powiatu rząd przekazał jako dodatkowe środki 3,4 mln zł na pokrycie naliczonych przez siebie potrzeb oświatowych to powiat i tak musiałby dorzucić ze swoich środków przeszło połowę.

Sukces ma wielu ojców

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 16, luty 2026 10:57

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 874

W poprzednich latach było jeszcze gorzej. Przykładowo rok wcześniej powiat ponad potrzeby oświatowe dołożył 5,5 mln zł. Wcześniej porównywalne sumy ponad część oświatową subwencji ogólnej. Statystycznie rzecz biorąc to powiat bielski sfinansował przeszło połowę nauki naszego medalisty w szkole mistrzostwa sportowego. A mówimy o reprezentancie całego kraju.

Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem znajduje się w nieco bardziej komfortowej sytuacji. Nie dlatego, że otrzymuje więcej pieniędzy. Po prostu powiat tatrzański, który ją prowadził nie był w stanie dokładać środków w skali potrzebnej do pokrycia niedofinansowania szkoły ze środków budżetu centralnego i przekazał ją w drodze porozumienia województwu małopolskiemu. Samorząd więc dalej dokłada – tyle że jest to samorząd województwa, a ten dysponuje większym budżetem.

Tak oto jednostki samorządu finansują kształcenie reprezentantów naszego kraju, w tym medalistów najważniejszych wydarzeń sportowych z igrzyskami olimpijskimi na czele. Warto, aby politycy o tym pamiętali. A najlepiej, aby zapewnili odpowiedni poziom finansowania.